

EGZAMIN Z PRAWA CYWILNEGO 21 czerwca 2022 r.

W lutym 2021 r. Józef (wdowiec) zawarł z Janem (kawalerem), umowę sprzedaży (w formie aktu notarialnego) nieruchomości, stanowiącej działkę nr 10, objętej kw nr 100. Strony postanowiły, że przeniesienie własności w wykonaniu zawartej umowy nastąpi po zapłaceniu całej ceny przez Jana. W umowie został zawarty wniosek o wpis w księdze wieczystej kw nr 100 roszczenia o przeniesienie własności na rzecz Jana; sąd uwzględnił wniosek i dokonał wpisu. Wkrótce potem Józef sporządził testament własnoręczny o treści: „Wszystko co mam po mojej śmierci ma przyspaść mojemu jedynemu synowi Adamowi, a Ewie, mojej jedynej córce, niech Adam przekaze działkę nr 10.” Pod tekstem znalazł się podpis Józefa i stwierdzenie „w moje imieniny MMXX”. Józef pokazał testament dzieciom oraz znajomemu, a następnie go schował.

Józef zmarł w lipcu 2021 r. Adam nie mógł odnaleźć testamentu ojca, lecz znalazł w biurku jego kserokopię. W miesiąc później uzyskał stwierdzenie nabycia spadku na swoją rzecz wydane przez sąd i postanowił przekazać Ewie własność nieruchomości objętej kw nr 100. Adam i Ewa zawarli umowę przenoszącą własność nieruchomości i Ewa została wpisana do księgi wieczystej kw nr 100 jako właścicielka. Ewa, która prowadziła działalność gospodarczą, podejmowała wiele chybionych decyzji i zawierała, głównie ze swoją przyjaciółką Beatą, liczne umowy pożyczki. Wobec faktu, że Beata nalegała na zwrot pożyczonych kwot, Ewa zaproponowała jej, że zamiast tego przeniesie na nią własność nieruchomości objętej kw nr 100. Beata zaakceptowała to rozwiązanie.

Pod koniec grudnia 2021 r. Jan skontaktował się z Adamem i zażądał zawarcia umowy przenoszącej własność nieruchomości w wykonaniu umowy z Józefem, okazując mu dowód wpłacenia, na wskazane przez Józefa konto bankowe, całej kwoty stanowiącej cenę. Adam odmówił, twierdząc, że po pierwsze umowa była zawarta z Józefem, a on nie żyje, po drugie jest nieważna, bo nie można sprzedać nieruchomości pod warunkiem zapłaty ceny, a po trzecie nieruchomość została przekazana Ewie, bo taka była ostatnia wola Józefa. W marcu 2022 r. Adam zmarł. Jednak jeszcze przed śmiercią Adam zdążył poinformować Ewę o rozmowie z Janem, a ta zdecydowała się jak najszybciej zawrzeć umowę z Beatą w celu zwolnienia się z długów z tytułu udzielonych przez Beatę pożyczek. Beata, znajoma Jana, od dawna była zainteresowana nabyciem atrakcyjnie zlokalizowanej działki nr 10 i zataiła przed Ewą fakt, że próbowała kupić ją od Józefa. Współpracujący z Beatą pośrednik w obrocie nieruchomościami powiedział jej, że zakup nie będzie już możliwy, bo Józef zawarł z Janem umowę sprzedaży, ale w księdze wieczystej wpisana jest Ewa, co „jest dziwne”. Wtedy Beata postanowiła wprost zapytać Jana o umowę zawartą z Józefem, a Jan wyjaśnił jej całą sytuację i stwierdził, że Ewa wpisana jest „nielegalnie”. Pomimo uzyskania tych informacji Beata zawarła z Ewą umowę na wcześniej ustalonych zasadach. Beata została wpisana do księgi wieczystej jako właścicielka.

W kwietniu 2022 r. Adrianna, córka Adama i Aliny, wystąpiła z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku po Adamie na swoją rzecz, z pominięciem matki. Powołała się na to, że Adam na pół roku przed śmiercią złożył pozew o rozwód z winy Aliny, która, jak twierdził, zdradzała

go od wielu lat. Istotnie Alina nie była wierną żoną. Ponadto Adrianna znalazła wypis aktu notarialnego, zawierającego testament, w którym Adam powołał ją do całości spadku; w testamencie znalazło się też stwierdzenie, że Adam nie chce, aby Alina coś po nim dziedziczyła, bo nie była wierną żoną. Na posiedzeniu sądu, na którym nastąpiło ogłoszenie testamentu Adama, Alina podniosła, że przysługuje jej prawo do spadku po Adamie i okazała podarty wypis tego samego aktu notarialnego, co jej zdaniem potwierdza jej prawa do spadku. Na fragmencie podartego wypisu znalazła się adnotacja: „Zniszczyłem ten wypis, bo potraktowałem żonę niesprawiedliwie. Była ze mną w tych trudnych dniach mojej choroby i będzie nadal ze mną. Gdybym umarł, nie mogę jej zostawić bez środków”. Pod spodem widniał podpis Adama. Adrianna podtrzymała żądanie stwierdzenia spadku tylko na jej rzecz i powołała się na to, że Adam nie cofnął pozwu o rozwód przed śmiercią.

Jan, nie czekając na wyjaśnienie sprawy spadkobrania po Adamie, zażądał od Beaty, na piśmie, zawarcia z nim umowy przenoszącej własność nieruchomości objętej kw nr 100.

Pytanie I: Czy żądanie przeniesienia własności nieruchomości skierowane przez Jana w stosunku do Beaty jest zasadne, a jeśli nie, to do kogo powinien je skierować?

Pytanie II: Kto i na jakiej podstawie dziedziczy spadek po Adamie?

ROZWIĄZANIE.

Pytanie I.

Żądanie przeniesienia własności nieruchomości skierowane przez Jana w stosunku do Beaty byłoby zasadne, jeżeli Beata byłaby właścicielką nieruchomości i ciążyłby na niej obowiązek zawarcia umowy z Janem. Obowiązek ten mógłby spoczywać na Beacie, gdyby wcześniej Beata zawarła umowę z Janem a z umowy tej wynikałby taki obowiązek bądź gdyby Beata nabyła nieruchomość a obowiązek przeniesienia jej własności na Jana wynikałby z roszczenia ujawnionego w księdze wieczystej (art. 17 u.k.w.h.).

Jeśli roszczenie powstanie (powstałoby), należy zbadać czy: roszczenie nie wygasło, czy roszczenie jest wymagalne i czy roszczenie jest zaskarżalne.

Wobec faktu, że z treści kazusu wynika, iż Jan zawarł umowę nie z Beatą a z Józefem, należy przeanalizować, czy Beata nabyła własność nieruchomości i czy Jan zasadnie skierować swoje roszczenie do Beaty.

W tym celu należy poddać analizie następujące zdarzenia i ocenić ich ważność/skuteczność:

- a) zawarcie umowy przez Józefa z Janem,
- b) wpis roszczenia do księgi wieczystej,
- c) dziedziczenie spadku po Józefie,
- d) przejście własności nieruchomości na Ewę,
- e) zawarcie umowy przez Ewę z Beatą.

Ad a) Z treści kazusu wynika, że w lutym 2022 r. doszło do zawarcia umowy sprzedaży pomiędzy Józefem a Janem, a forma aktu notarialnego (art. 158 k.c. w zw. z art. 73 § 2 k.c.) została zachowana. Wskazanie stanu cywilnego stron wykluczało konieczność analizowania tej umowy w kontekście przepisów k.r.o. Z treści kazusu nie wynikało, aby zachodziły przyczyny mogące prowadzić do nieważności umowy (np. brak zdolności do czynności prawnych, sprzeczność umowy z ustawą lub zasadami współżycia społecznego, wady oświadczenia woli itd.).

Jedynym zagadnieniem, na które należy zwrócić uwagę jest fakt, że strony postanowiły, iż przeniesienie własności nastąpi po zapłaceniu ceny przez Jana. Umowa sprzedaży jest umową zobowiązującą do przeniesienia własności, która co do zasady może wywoływać także skutek rozporządzający, gdy przedmiotem sprzedaży jest rzecz oznaczona co do tożsamości. Ustawa dopuszcza odstępstwa od tej zasady wynikające bądź z ustawy bądź z woli stron (art. 155 § 1 k.c.). Postanowienie stron odnośnie do przeniesienia własności po zapłaceniu ceny oznacza, że zawarta przez nie umowa wywołała jedynie skutek zobowiązujący, a do osiągnięcia skutku rzeczowego (przeniesienie własności na Jana) potrzebne będzie dodatkowe porozumienie stron obejmujące ich bezwarunkową zgodę na niezwłoczne przejście własności (art. 157 § 2 k.c.). Strony nie zdążyły zawrzeć umowy przenoszącej własność za życia Józefa.

Ad b) Strony postanowiły, że roszczenie wynikające z zawartej przez nie umowy zobowiązującej zostanie ujawnione w księdze wieczystej kw nr 100, prowadzonej dla nieruchomości stanowiącej działkę nr 10. Jest to możliwe na podstawie art. 16 ust. 1 pkt 2 u.k.w.h.. Z punktu widzenia ochrony interesów Jana istotniejsza jest regulacja art. 17 u.k.w.h., zgodnie z którą takie roszczenie ujawnione w księdze wieczystej zyskuje skuteczność względem praw nabytych przez czynność prawną po ujawnieniu roszczenia. Z treści kazusu wynika, że po wpisie roszczenia, najpierw w księdze wieczystej, w miejsce Józefa została wpisana Ewa po zawarciu umowy z Adamem a następnie Beata po zawarciu umowy z Ewą. Jan skierował do Beaty roszczenie o zawarcie umowy właśnie dlatego, że w chwili, w której wystąpił z żądaniem przeniesienia własności, to ona była wpisana w księdze wieczystej jako właścicielka. Fakt ujawnienia tego roszczenia nie wyłącza stosowania przepisów o rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych i nie powoduje, że ewentualny nabywca nieruchomości jest w złej wierze.

O tym, czy roszczenie Jana powinno być skierowane do Beaty, nie przesądza fakt, że Beata jest wpisana w księdze wieczystej jako właścicielka nieruchomości, lecz czy rzeczywiście nabyła własność nieruchomości, gdyż jedynie wówczas może rozporządzać nieruchomością i skutecznie przenieść własność na Jana, a gdyby tego nie chciała uczynić – Jan może wystąpić przeciwko niej do sądu o stwierdzenie obowiązku złożenia oświadczenia woli, niezbędnego do zawarcia umowy przenoszącej własność nieruchomości (art. 64 k.c.)

Ad c) Józef sporządził testament holograficzny (art. 949 k.c.). Napisał go w całości pismem ręcznym, podpisał i opatrzył datą. Data została określona jako „moje imieniny MMXX”. Jest to dzień, który można ustalić bez problemu, bliscy wiedzą, w którym dniu obchodził imieniny

(nawet jeśli imieniny Józefa są kilka razy w roku), a fakt, że w oznaczeniu roku jest błąd (z treści kazusu wynika, że Józef sporządził testament w 2021 r.) nie wpływa na ocenę ważności i skuteczności testamentu, o ile nie zachodzą przesłanki wymienione w § 2 art. 949 k.c. W treści kazusu brak informacji, z których wynikałoby, że Józef nie miał zdolności do sporządzenia testamentu lub że sporządził też inne testamenty. Sama treść testamentu też nie budzi wątpliwości. Józef do całości spadku powołał Adama, a Ewie przeznaczył tytułem zapisu nieruchomości objętą kw nr 100. Testament został zatem sporządzony ważnie.

Z treści testamentu wynikało, że Józef powoła do całego spadku swojego syna Adama. Adam uzyskał stwierdzenie nabycia spadku po Józefie. Z treści kazusu wynika, że w chwili orzekania przez sąd w tym przedmiocie Adam nie dysponował oryginałem dokumentu, a jedynie jego kserokopią. Powstaje więc pytanie, czy jest to dopuszczalne, skoro ustawa mówi o testamencie własnoręcznym, a zatem powinna istnieć możliwość stwierdzenia autentyczności testamentu, a w szczególności własnoręczności i podpisu testatora. Zgodnie z ustalonym orzecznictwem treść testamentu może być ustalana na podstawie wszelkich środków dowodowych i dopuszczalne jest dziedziczenie na podstawie zaginionego testamentu, jeżeli można odtworzyć jego treść, zwłaszcza na podstawie kopii (uchwała SN z 29 maja 1987 r., III CZP 25/87, postanowienie SN z 16 kwietnia 1999 r., II CKN 255/98, postanowienie SN z 17 grudnia 2020 r., III CSK 141/18). Za tym stanowiskiem przemawia rozróżnienie czynności testowania i testamentu jako dokumentu. Józef sporządził testament, a dokument pozwala na stwierdzenie, czy czynność ta była ważna. Jeżeli zatem na podstawie kserokopii testamentu i zeznań świadków (Józef pokazał swój testament nie tylko dzieciom, których treść testamentu dotyczyła, ale też swojemu znajomemu) można ustalić, że testament został sporządzony własnoręcznie przez Józefa i podpisany przez niego a także jaka była treść tego testamentu, to istniały podstawy do stwierdzenia na podstawie tego testamentu dziedziczenia spadku przez Adama. Zatem Adam uzyskał prawidłowo stwierdzenie nabycia spadku po Józefie (akceptowany może być także pogląd przeciwny, o ile został on właściwie uzasadniony).

Ponieważ umowa zawarta przez Józefa z Janem nie przeniosła własności nieruchomości na Jana, nieruchomość ta weszła w skład spadku po Józefie (art. 922 § 1 k.c.) i stała się własnością Adama. Obowiązek zawarcia umowy przenoszącej własność ma charakter majątkowy i nie jest ściśle związany z osobą spadkodawcy (art. 922 § 1 i 2 k.c.), dlatego na skutek śmierci Jana nie wygaś.

Ad d) Testament własnoręczny może zawierać jedynie zapis zwykły, który nie czyni zapisobiercy właścicielem przedmiotu zapisu w chwili otwarcia spadku, a daje mu jedynie uprawnienie do żądania od spadkobiercy spełnienia określonego świadczenia majątkowego (tu: przeniesienia własności nieruchomości; art. 968 § 1 k.c.). Ze sformułowania „Ewie, mojej jedynej córce, niech Adam przekaze działkę nr 10” wynika, że zamiarem Józefa nie było zamieszczenie w testamencie zapisu windykacyjnego (byłby on wówczas nieważny). W drodze wykładni testamentu (art. 948 § 1 i art. 961 k.c.) należy dojść do wniosku, że Józef uczynił na

rzecz Ewy zapis zwykły. Tylko zapis zawarty w ważnym testamencie mógłby stać się podstawą nabycia własności przez Ewę (art. 968 § 1 k.c. w zw. z art. 156 k.c.).

Jak wyżej stwierdzono, testament Józefa był ważny. Nie ma też wątpliwości, że nieruchomości wchodziła w skład spadku po Józefie, należy się jednak zastanowić, czy umowa zawarta przez Józefa z Janem nie wpłynęła na skuteczność zapisu (art. 976 k.c.). Umowa ta zobowiązywała Józefa do przeniesienia własności nieruchomości na Jana, spadkodawca w chwili swej śmierci był zobowiązany do jej zbycia, a zatem zapis na rzecz Ewy nie był skuteczny (akceptowany był także pogląd, że zapis był skuteczny, ponieważ do chwili śmierci Józefa nie doszło do spełnienia warunku, a więc roszczenie o przeniesienie własności nie powstało; jednak treść kazusu tego nie przesądza, bowiem nie zawiera informacji, kiedy Jan zapłacił umówioną cenę - nie wynika to w szczególności ze stwierdzenia, że „Jan skontaktował się z Adamem i zażądał zawarcia umowy przenoszącej własność nieruchomości w wykonaniu umowy z Józefem, okazując mu dowód wpłacenia, na wskazane przez Józefa konto bankowe, całej kwoty stanowiącej cenę.” Jan mógł dokonać zapłaty wcześniej, jeszcze za życia Józefa, a jedynie w grudniu 2021 r. dopiero zażądał wykonania zobowiązania od Adama).

Z treści kazusu wynika, że Adam wykonał zapis, zawarł z Ewą umowę przenoszącą własność (umowę rozporządzającą) i Ewa została wpisana do księgi wieczystej jako właścicielka. Umowa wykonująca zapis jest umowa kausalną, a zatem ważność umowy przenoszącej własność zależy od istnienia zobowiązania – czyli ważnego i skutecznego zapisu. Skoro zapis nie był skuteczny, to umowa przenosząca własność na Ewę była nieważna i co za tym idzie nieskuteczna, a więc Ewa nie stała się właścicielką nieruchomości, a wpis w księdze wieczystej niczego nie zmienia; ma on w tym przypadku charakter deklaratoryjny. Własność nieruchomości nie przeszła na Ewę, właścicielem jest nadal Adam jako spadkobierca Józefa.

Ad e) Ewa chcąc spłacić swoje długi wynikające z licznych umów pożyczki zaproponowała Beacie, pożyczkodawczyni, że przeniesie na nią własność nieruchomości uzyskanej w drodze zapisu. Zasadą jest, że dłużnik powinien świadczyć zgodnie z treścią zobowiązania (art. 354 § 1 k.c.), ale za zgodą wierzyciela może spełnić inne świadczenie w ramach istniejącego stosunku prawnego. Beata zgodziła się na inne niż pieniężne (pierwotne – wynikające z udzielanych pożyczek) świadczenie. Strony zawarły umowę, w formie aktu notarialnego i Beata została wpisana do księgi wieczystej jako właścicielka. Umowa zawarta przez Ewę i Beatę ma podstawę w konstrukcji tzw. *datio in solutum* (art. 453 k.c.).

Strony nie zawierały innej umowy, z której miałyby wynikać zobowiązanie Ewy do przeniesienia własności na Beatę, dlatego nie znajdują tu zastosowania przepisy dotyczące odnowienia (art. 506 k.c.).

Z rozważań przedstawionych powyżej wynika, że Ewa nie nabyła własności nieruchomości w wyniku umowy służącej wykonaniu zapisu, tak więc nie mogła przenieść własności na Beatę. Należy jednak rozważyć czy Beata nie mogła skorzystać z ochrony jaka wynika z rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych. (art. 5 i art. 6 u.k.w.h.).

Przesłanki rękojmi:

- 1) rozbieżność między treścią księgi wieczystej, a rzeczywistym stanem prawnym - spełniona (w księdze wieczystej wpisana Ewa, a właścicielem jest Adam);
- 2) czynność prawna dokonana z osobą uprawnioną wg treści księgi - spełniona;
- 3) nabycie w drodze czynności prawnej – została zawarta umowa (art. 453 k.c.) - spełniona;
- 4) w wyniku zawartej umowy miało dojść do nabycia własności - spełniona;
- 5) czynność nie jest nieodpłatna (przeniesienie własności nastąpiło w celu zwolnienia ze zobowiązania do zwrotu pożyczek) – spełniona;
- 6) Beata jest w dobrej wierze – ta przesłanka nie jest spełniona. Nabywca jest w złej wierze, gdy wie, że zbywca nie jest właścicielem nieruchomości albo gdy z łatwością mógł się dowiedzieć. Z treści kazusu wynika, że Beata rozmawiała z Janem i wiedziała o zawartej umowie z Józefem. Wiedziała także, że nie doszło do przeniesienia własności nieruchomości, a wobec istnienia roszczenia o przeniesienie własności nieruchomości, która była przedmiotem zapisu na rzecz Ewy, zapis był bezskuteczny. Tym samym Beata z łatwością mogła ustalić, że umowa zawarta przez Ewę z Adamem w celu wykonania zapisu nie mogła przenieść własności nieruchomości na Ewę.
- 7) nie zachodziły okoliczności wyłączające możliwość nabycia prawa na podstawie przepisów o rękoi wiary publicznej ksiąg wieczystych (art. 7 i art. 8 u.k.w.h.) - spełniona.

Skoro przesłanka z punktu 6) nie została spełniona, Beacie nie będzie przysługiwała ochrona osób dokonujących czynności z osobą wpisaną do księgi wieczystej niezgodnie z rzeczywistym stanem prawnym.

Tym samym Jan powinien skierować swoje żądanie zawarcia umowy przenoszącej własność nieruchomości do spadkobierców Adama.

Gdyby roszczenie o przeniesienie własności nieruchomości przysługiwało Janowi przeciwko Beacie, nie wygasłoby, bo Beata nie przeniosła własności na Jana. Nie doszło też do zwolnienia z długu.

Roszczenie o przeniesienie własności wynika z umowy wzajemnej (umowa sprzedaży). Zgodnie z treścią umowy świadczenie jednej strony miało nastąpić wcześniej (zapłata ceny) przed spełnieniem świadczenia przez drugą stronę (przeniesienie własności). Skoro doszło do spełnienia świadczenia przez Jana, Jan powinien wezwać do spełnienia świadczenia wzajemnego drugą stronę. Gdyby Janowi przysługiwało roszczenie do Beaty o przeniesienie własności, stałoby się więc wymagalne niezwłocznie po wezwaniu do zawarcia umowy (art. 455 k.c.).

(akceptowany jest także pogląd, że ze względu na właściwość zobowiązania roszczenie o przeniesienie własności stałoby się wymagalne po ziszczeniu się warunku)

Roszczenie o przeniesienie własności nieruchomości z umowy sprzedaży jest roszczeniem majątkowym i podlega przedawnieniu. Ponieważ nie ma zastosowania w stanie faktycznym art. 554 k.c., roszczenie Jana podlega przedawnieniu na zasadach ogólnych (art. 118 k.c.).

Zawarcie umowy przez Jana nie ma związku z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, tak więc termin przedawnienia wynosi 6 lat. Roszczenie Jana byłoby więc zaskarżalne (termin przedawnienia nie upłynął).

Jan skierował swoje roszczenie do Beaty, gdyż to ona była wpisana w księdze wieczystej jako właścicielka nieruchomości i gdyby była nią rzeczywiście, to na niej spoczywałby obowiązek przeniesienia własności nieruchomości na Jana, wobec wpisu roszczenia w dziale III księgi wieczystej na jego rzecz.

Wobec faktu, że Beata nie nabyła własności nieruchomości, Jan powinien kierować swoje roszczenie do Adama, który jako spadkobierca Józefa stał się właścicielem tej nieruchomości, a po śmierci Adam do jego spadkobierców.

Odpowiedź:

Żądanie Jana zawarcia z nim umowy przenoszącej własność przez Beatę jest niezasadne.

Pytanie II.

Zgodnie z rozważaniami w odpowiedzi na pytanie I, obowiązek przeniesienia własności na Jana spoczywał na Adamie, a po jego śmierci, na jego spadkobiercach.

Na podstawie ustawy po Adamie dziedziczyłyby żona Alina i córka Adrianna w częściach równych (art. 931 § 1 k.c.), o ile nie doszło do powołania do spadku spadkobiercy w testamentie.

Adam pozostawił jednak testament notarialny, w którym do całości spadku powołał córkę Adriannę i zawarł postanowienie, że nie chce, aby coś po nim odziedziczyła żona Alina, bo nie była mu wierna. To ostatnie postanowienie, z punktu widzenia postawionego na wstępie pytania nie ma znaczenia, bo dotyczy ono tego kto dziedziczy, a nie tego kto nie dziedziczy. Tym niemniej należałoby je kwalifikować jako tzw. testament negatywny, który wyłączałby Alinę od dziedziczenia z ustawy (gdyby dziedziczenie miało nastąpić z ustawy).

Należy przyjąć, że testament notarialny został sporządzony prawidłowo i był ważny (art. 950 k.c.).

Treść testamentu nie budzi wątpliwości, natomiast istotna jest kwestia, czy testament ten został odwołany lub zmieniony.

Zgodnie z treścią kazusu Adriana wystąpiła o stwierdzenie nabycia spadku po Adamie na swoją rzecz, na podstawie testamentu notarialnego. Alina przedłożyła w sądzie podarty wypis tego samego aktu notarialnego z adnotacją, że Adam nie chce, aby po jego śmierci pozostała bez środków do życia. Z treści tej adnotacji można wnosić, że to Adam podarł wypis aktu notarialnego i że uczynił to w zamiarze odwołania testamentu notarialnego.

Należy więc rozstrzygnąć, czy mogło dojść do odwołania testamentu notarialnego przez podarcie jego wypisu.

W tej kwestii prezentowane są dwa stanowiska:

- 1) testament można odwołać, bez względu na formę, w jakiej został sporządzony zgodnie z art. 946 k.c., co w przypadku testamentu notarialnego oznacza zniszczenie jego

wypisu, gdyż oryginał aktu notarialnego nadal znajduje się w kancelarii notarialnej lub w sądzie; za poglądem tym opowiedział się również SN (postanowienie z 6 sierpnia 2015 r., V CSK 635/14), taki pogląd prezentowany jest także w orzecnictwie sądów powszechnych (postanowienie Sądu Okręgowego w Gliwicach z 31 sierpnia 2017 r., III Ca 1856/16).

- 2) odwołanie testamentu notarialnego przez zniszczenie wypisu nie jest możliwe, gdyż istniejący oryginał pozwala wydać kolejne wypisy; przemawia za tym również fakt, że akt notarialny jest dokumentem urzędowym, a zatem jego zniweczenie przez testatora nie jest możliwe.

Jeżeli za prawidłowy uznamy pogląd, który nie dopuszcza do odwołania testamentu notarialnego poprzez zniszczenie wypisu, to analizie poddać należy też adnotację na podartym wypisie. Można interpretować ją jako przebaczenie Alinie, przy założeniu, że dopuści się pogląd, że jest ono możliwe również po wydziedziczeniu (takie stanowisko zajął SN w uchwale z 19 października 2018 r., III CZP 37/18). SN nie wymaga do przebaczenia zachowania formy testamentowej, choć w istniejącej sytuacji można przyjąć, że została ona zachowana. W tej sytuacji Alina miałaby prawo do zachowku, o ile nie zostanie wyłączona od dziedziczenia na podstawie art. 940 k.c.

Możliwa jest jednak inna interpretacja adnotacji zamieszczonej na wypisie aktu notarialnego, a mianowicie że w ten sposób doszło do sporządzenia przez Adama testamentu własnoręcznego, w którym odwołuje on testament notarialny (gdyż powołania do całego spadku Adrianny nie daje się pogodzić z postanowieniem, że Adam nie może pozostawić Aliny bez środków do życia, co w drodze wykładni testamentu może prowadzić do wniosku, że Adam chciał powołania Aliny do spadku; skoro jednak nie określił udziału w spadku, na podstawie art. 948 § 2 k.c. można tłumaczyć testament jako odwołujący wyłącznie testament notarialny). Treść testamentu może ograniczać się jedynie do odwołania wcześniejszego testamentu (na co wskazywałoby także podarcie wypisu aktu notarialnego przez Adama). Adnotacja na podartym wypisie aktu notarialnego była napisana własnoręcznie przez Adama i podpisana. Brak daty nie stanowi przeszkody do uznania jej za ważny testament, ponieważ z okoliczności jej sporządzenia wynika, że została sporządzona później niż testament notarialny. W takim wypadku doszłoby do skutecznego odwołania testamentu notarialnego na skutek sporządzenia nowego testamentu (art. 947 k.c.). Doszłoby zatem do dziedziczenia ustawowego po Adamie, a spadkobiercami Adama byłoby Adrianna i Alina w częściach równych (art. 931 § 1 k.c.).

Jeżeli za prawidłowy uznamy pogląd dopuszczający odwołanie testamentu notarialnego przez zniszczenie wypisu, to spadkobierczyniami Adama będą również Alina i Adrianna dziedziczące na podstawie ustawy w częściach równych (art. 931 § 1 k.c.).

Pozostaje jeszcze kwestia wyłączenia Aliny od dziedziczenia na podstawie art. 940 k.c.

Jeśli przyjmiemy, że dziedziczenie odbywa się na podstawie testamentu notarialnego, problem nie powstaje, bo Alina i tak jest wyłączona od dziedziczenia.

Jeśli przyjmiemy, że dziedziczenie odbywa się na podstawie ustawy, Adrianna – jako dziedziczka wspólnie z Aliną – może żądać wyłączenia Aliny od dziedziczenia, bo są spełnione przesłanki z art. 940 § 1 k.c. Adam wytoczył przed śmiercią powództwo o rozwód z winy Aliny. Ze stanu faktycznego wynika, że Alina przez wiele lat zdradzała Adama, co może prowadzić do rozkładu pożycia małżeńskiego i jest okolicznością zawinioną. Tym samym byłyby podstawy do rozwiązania małżeństwa przez rozwód z winy Aliny. Należy podkreślić, że nie upłynął jeszcze termin zawity do wystąpienia z żądaniem określony w art. 940 § 2 k.c., gdyż nie upłynęło jeszcze 6 miesięcy od otwarcia spadku.

Odpowiedź:

Spadek po Adamie dziedziczą Adrianna i Alina na podstawie ustawy w częściach równych, jednakże Adrianna może żądać wyłączenia Aliny od dziedziczenia na podstawie art. 940 k.c., a w razie uwzględnienia jej powództwa całość spadku przypadnie Adriannie.